

# Współpraca państw Europy Środkowo-Wschodniej w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego

KAMIL SOBczyk

Potrzeba współpracy energetycznej państw Europy Środkowo-Wschodniej mogłaby wydawać się oczywista. Nie była jednak taka, aż do wybuchu ukraińsko-rosyjskiego konfliktu gazowego w styczniu 2009 r. Kryzys ten stanowił punkt zwrotny w kooperacji krajów regionu. Jednym z jego skutków było stworzenie poczucia wspólnoty interesów wśród państw uzależnionych od rosyjskiego importu. Z tej zbieżności zaś zrodziły się zręby regionalnej współpracy mającej na celu zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego. Wątpliwe jest jednak, aby ten swoisty kooperacyjny *boom* utrzymał się długo w specyficznym środowisku środkowo-wschodniej Europy.

Pomimo wielu podobieństw między państwami Europy Środkowo-Wschodniej, dotychczasowa współpraca w tym regionie nie była idealna. Rozbieżności interesów poszczególnych państw stanowiły główny problem w budowaniu zrębów kooperacji. Przykładem może być spadek znaczenia Grupy Wyszehradzkiej (V4) po osiągnięciu podstawowych celów organizacji, czyli akcesji jej członków do NATO i Unii Europejskiej. Co więcej, w praktyce współpraca słabła już w czasie negocjacji akcesyjnych do UE, gdy zastąpiła ją rywalizacja i wyścig do członkostwa. Ilustruje to, jak trudna jest współpraca krajów nawet o tak podobnej specyfice jak kraje Europy Środkowo-Wschodniej, leżące niegdyś wspólnie w radzieckiej strefie wpływów. Tym bardziej istotne jest, aby szukać każdej możliwej platformy budowania partnerstwa w regionie.

Gaz ziemny i ropa naftowa to podstawowe surowce energetyczne, niezbędne do funkcjonowania każdego rozwiniętego kraju. Z racji niedostatecznych zasobów tych surowców w państwach Europy Środkowo-Wschodniej pewność importu gazu i ropy oraz dywersyfikacja jego źródeł stanowią

kluczowe zagadnienia z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego. Kraje regionu stawiają czoła podobnym problemom w kwestii zapewnienia dostaw surowców. Głównym ich źródłem są niedostatki infrastrukturalne. Istniejący obecnie system połączeń gazociągowych i ropociągowych przebiega po osi równoleżnikowej, ze wschodu na zachód. W sposób naturalny fakt ten powoduje uzależnienie od dostawcy rosyjskiego oraz komplikuje współpracę państw regionu. Sytuacja ta zrodziła potrzebę budowy połączeń po osi północ-południe, które umożliwiłyby import surowców z innych kierunków. Do niedawna jednak współpraca w tej mierze była dość oporna. Momentem przełomowym stał się kryzys gazowy w 2009 r., który w niezwykle jaskrawy sposób zwrócił uwagę państw regionu na problem bezpieczeństwa energetycznego. W obliczu odcięcia dostaw gazu ziemnego na skutek ukraińsko-rosyjskiego sporu wiele państw regionu znalazło się w sytuacji bardzo niebezpiecznej zarówno dla ich gospodarek, jak i obywateli. Ukazało to również znaczenie połączeń systemów gazowych krajów regionu, umożliwiających wzajemną pomoc w razie kryzysu. Trwająca kilkanaście dni<sup>1</sup> przerwa w dostawach gazu w okresie zimowym wymusiła zmianę w postrzeganiu problemu bezpieczeństwa energetycznego w regionie. Aby określić problemy, przed jakimi stanęły opisywane kraje, warto pochylić się nad uwarunkowaniami każdego z nich. Analizie poddane zostaną państwa najbardziej istotne przy rozpatrywaniu perspektyw współpracy regionalnej w dziedzinie bezpieczeństwa energetycznego, czyli Polska, Czechy, Słowacja, Węgry, Rumunia i Chorwacja.

## UWARUNKOWANIA BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO

### *Rzeczpospolita Polska*

Roczne zużycie gazu ziemnego w Polsce wyniosło w 2010 r. 14,4 mld m<sup>3</sup>. Wydobyte krajowe pokryło 30 proc. zapotrzebowania na gaz (4,2 mld m<sup>3</sup>)<sup>2</sup>. Jego uzupełnieniem był import, który wyniósł 10 mld m<sup>3</sup> gazu. Dostawy

<sup>1</sup> S. Pirani, J. Stern, K. Yafimava, *The Russo-Ukrainian Gas Dispute of January 2009: A Comprehensive Assessment*, Oxford Institute for Energy Studies, 1 lutego 2009 r., <http://www.oxfordenergy.org/wpcms/wp-content/uploads/2010/11/NG27-TheRussoUkrainianGasDisputeofJanuary2009AComprehensiveAssessment-JonathanSternSimonPiraniKatjaYafimava-2009.pdf> (dostęp: 14 października 2011 r.).

<sup>2</sup> *Charakterystyka rynku paliw gazowych*, Urząd Regulacji Energetyki, <http://www.ure.gov.pl/portal/pdb/459/4073/2010.html> (dostęp: 16 października 2011 r.).

realizowano głównie poprzez gazociąg jamalski z terytorium Białorusi oraz gazociąg Braterstwo z Ukrainy. Obiema drogami sprowadzany jest gaz rosyjski. Importem zajmuje się – posiadający dominującą pozycję na rynku – państwowy koncern Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo (PGNiG). Drugą drogą przesyłu jest rozbudowany w 2011 r. interkonektor z Niemcami w Lasowie, którym po zakończonej w tym samym roku rozbudowie sprowadzać można 1,5 mld m<sup>3</sup> gazu. Konkurenci PGNiG, posiadający ok. 2 proc. udziałów w polskim rynku, importują na niewielką skalę skroplony gaz LNG także z innych źródeł za pomocą cystern<sup>3</sup>. Najistotniejszym problemem, przed jakim stoi Polska, jest uzależnienie od importu gazu z jednego kierunku. Dostawy rosyjskie stanowiły w 2010 r. 89 proc. całego importu. Sytuację komplikują dodatkowo braki infrastrukturalne uniemożliwiające zmianę tego stanu rzeczy. Obecnie ryzyko odcięcia dostaw przez Federację Rosyjską nie jest wysokie z racji przesyłu tą drogą surowca do państw Europy Zachodniej. Zagrożenie w tej mierze stanowią jednak konflikty między Rosją a państwami tranzytowymi – Białorusią i Ukrainą. Wydaje się jednak, że po doświadczeniach kryzysu gazowego z 2009 r. żaden z krajów nie zdecyduje się na powtórzenie tego szkodliwego dla wszystkich stron konfliktu. Czynnikiem mogącym pogorszyć sytuację Polski jest z kolei osiągnięcie przez omijającą Polskę gazociąg Nord Stream pełnej operacyjności. Projekt ten daje możliwość zaopatrywania krajów Europy Zachodniej bez udziału państw tranzytowych. Próba otwarcia nowych dróg importu surowca stała się inicjatywa budowy terminalu LNG (*liquefied natural gas*, gaz ziemny w postaci ciekłej) w Świnoujściu. Po 2014 r., kiedy planowane jest zakończenie inwestycji, Polska będzie mogła sprowadzać drogą morską 5 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie, co stanowi 1/3 polskiego zapotrzebowania. Oznacza to, że udział surowca sprowadzanego gazociągiem jamalskim może spaść, osiągając również poziom 1/3 potrzeb. Stworzenie równowagi pomiędzy wydobywaniem krajowym, importem drogą morską oraz drogą lądową jest jednym z celów PGNiG w ramach budowy bezpieczeństwa energetycznego Polski. Warta uwagi jest również inicjatywa uruchomienia „wirtualnego” rewersu na gazociągu jamalskim, umożliwiającego transport gazu z Niemiec do Polski w razie zatrzymania dostaw rosyjskich.

Istotną szansą, jaka pojawia się przed Polską, jest perspektywa wydobywania gazu łupkowego. Polskie zasoby tego surowca szacowane są obecnie maksy-

<sup>3</sup> *Oil & Gas Emergency Policy*, Międzynarodowa Agencja Energetyczna, s. 13, [http://www.iea.org/papers/security/poland\\_2011.pdf](http://www.iea.org/papers/security/poland_2011.pdf) (dostęp: 16 października 2011 r.).

malnie na 5,3 bln m<sup>3</sup><sup>4</sup>. Faktyczny potencjał tych złóż oraz możliwości eksploatacji ich na dużą skalę zostaną określone w ciągu najbliższych lat. Jeśli będą one pozytywne, wtedy zmieni to zasadniczo uwarunkowania bezpieczeństwa energetycznego całego regionu. Obecnie jednak istotnym problemem polskiego sektora gazowego jest niski poziom strategicznych rezerw surowca. Polskie składy gazu ziemnego mają łączną pojemność 1,8 mld m<sup>3</sup>, co odpowiada miesięcznemu zużyciu w okresie zimowym. Po ukończeniu trwającej obecnie rozbudowy składów planowane jest osiągnięcie rezerwy na poziomie 3,4 mld m<sup>3</sup><sup>5</sup>.

Zaopatrzenie Polski w ropę naftową w jeszcze większym stopniu niż w gaz bazuje na imporcie z Federacji Rosyjskiej. Krajowa produkcja wyniosła w 2009 r. 25,2 tys. baryłek ropy dziennie. Biorąc pod uwagę polskie zapotrzebowanie, wynoszące w tymże roku 534,9 tys. baryłek ropy dziennie (24,5 mln ton rocznie), polska produkcja zaspokaja jedynie 5,2 proc. potrzeb. Pozostałe 94,8 proc. importowane jest głównie z Rosji poprzez północną nitkę rurociągu Przyjaźń oraz naftoport w Gdańsku<sup>6</sup>. Pomimo znacznego udziału w imporcie surowca rosyjskiego fakt istnienia bazy przeładunkowej paliw płynnych w Gdańsku niweluje zagrożenie związane z możliwością odcięcia dostaw z tego kierunku. Roczna przepustowość naftoportu wynosi 34 mln ton ropy<sup>7</sup>, co jest w stanie zaspokoić polskie zapotrzebowanie. Surowiec sprowadzany tankowcami jest droższy niż transportowany rurociągami, jednak w sytuacji kryzysowej Polska nie zostanie odcięta od dostaw paliwa. Perspektywę wyłączenia z użycia północnej nitki Przyjaźni oddala również stan niemieckiej infrastruktury naftowej na wybrzeżu bałtyckim, niezdolnej do odbioru zaspokajającej potrzeby ilości ropy. Fakt ten znacząco niweluje zagrożenie, jakie mogłaby stwarzać postępująca rozbudowa rosyjskiego potencjału eksportu ropy drogą morską (ropociąg BPS-2).

<sup>4</sup> P. Poprawa, *Zasoby i potencjał gazu niekonwencjonalnego w Europie i na świecie*, w: *Gaz niekonwencjonalny – szansa dla Polski i Europy? Analiza i rekomendacje*, Instytut Kościuszki, [http://ik.org.pl/cms/wp-content/uploads/2011/09/Instytut\\_Kosciuszki\\_GNK\\_raport\\_29.08.20111.pdf](http://ik.org.pl/cms/wp-content/uploads/2011/09/Instytut_Kosciuszki_GNK_raport_29.08.20111.pdf) (dostęp: 15 października 2011 r.).

<sup>5</sup> *Historia podziemnego magazynowania gazu w Polsce*, Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo, <http://www.pgnig.pl/osm/dlaczego/historia> (dostęp: 16 października 2011 r.).

<sup>6</sup> *Oil & Gas ...*, *op.cit.*, s. 2.

<sup>7</sup> *O firmie*, Przedsiębiorstwo Załadunku Paliw Płynnych Naftoport Sp. z o.o., [http://www.naftoport.pl/index.php?option=com\\_content&view=article&id=94&Itemid=97](http://www.naftoport.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=94&Itemid=97) (dostęp: 15 października 2011 r.).

## Republika Czeska

Czeskie zużycie gazu ziemnego wyniosło w 2010 r. 8,9 mld m<sup>3</sup>. Produkcja własna zaspokoila jedynie około 2 proc. zapotrzebowania, reszta pochodziła z importu. Większość sprowadzanego surowca kupiono od Federacji Rosyjskiej (58,8 proc.), resztę od Norwegii (34,6 proc.) oraz Niemiec (6,6 proc.)<sup>9</sup>. W praktyce gaz norweski fizycznie nie dociera do Czech. Podlega on wymianie na surowiec rosyjski sprowadzany do Niemiec przez gazociąg jamalski. Niemniej jednak bezpośredni tranzyt norweskiego surowca jest również możliwy, co udowodniono w czasie wspomnianego już kryzysu gazowego. Większość rosyjskiego gazu dociera do Czech gazociągiem Braterstwo biegnącym przez Słowację. Dostawy z Niemiec i Szwecji odbierane są w Górze św. Katarzyny, mieście leżącym przy północno-zachodniej granicy kraju. W odróżnieniu od Polski gazociąg Nord Stream nie stanowi dla Czech zagrożenia. Wręcz przeciwnie, lądowe przedłużenie Nord Stream – gazociąg Opal biegnie od wybrzeża Bałtyku do Czech, gdzie łączy się z czeskim rurociągiem Gazela, który przez terytorium Republiki Czeskiej będzie przesyłać gaz do południowych landów niemieckich. Niemiecko-rosyjska inwestycja stanowi zatem dla tego kraju szansę na pewność dostaw gazu, nie zmniejszając jednak dominującej pozycji jednego z dostawców. Czeskie rezerwy gazu wynoszą obecnie 3,2 mld m<sup>3</sup>, co stanowi ponad 1/3 rocznego zapotrzebowania<sup>10</sup>.

Zużycie ropy naftowej wyniosło w 2009 r. ok. 206 tys. baryłek dziennie, co w skali roku przekłada się na 8,1 mln ton surowca<sup>11</sup>. Import zaspokoila 96,7 proc. zapotrzebowania, podczas gdy niewielka produkcja krajowa wyniosła jedynie 6,8 tys. baryłek ropy dziennie<sup>12</sup>. 70,9 proc. importu pochodzi z Federacji Rosyjskiej, zaś pozostałe 29,1 proc. z innych państw, głównie Azerbejdżanu i Kazachstanu<sup>13</sup>. Czechy 58,7 proc. sprowadzanej ropy pobierają z południowej

<sup>8</sup> *Spotřeba zemního plynu v roce 2010 stoupla o 10 procent*, Česká plynárenská unie, <http://www.cpu.cz/tiskove-zpravy/1869-3> (dostęp: 17 października 2011 r.).

<sup>9</sup> *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej. Jak zmieniają się relacje energetyczne w Europie*, Instytut Kościuszki, 2011 r., s. 40, [http://ik.org.pl/cms/wp-content/uploads/2011/07/BEZPIECZENSTWO\\_ENERGETYCZNE\\_V4.pdf](http://ik.org.pl/cms/wp-content/uploads/2011/07/BEZPIECZENSTWO_ENERGETYCZNE_V4.pdf) (dostęp: 17 października 2011 r.).

<sup>10</sup> *GSE Map Database*, Gas Infrastructure Europe, [http://www.gie.eu/maps\\_data/downloads/2011/GSE\\_STOR\\_August2011\\_MapData\\_final.xls](http://www.gie.eu/maps_data/downloads/2011/GSE_STOR_August2011_MapData_final.xls) (dostęp: 16 października 2011 r.).

<sup>11</sup> *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej ...*, *op.cit.*, s. 39.

<sup>12</sup> *Oil & Gas ...*, *op.cit.*, s. 2.

<sup>13</sup> *Bilanční přehled za rok 2010. Ropa, ropné produkty*, Ministerstvo Průmyslu A Obchodu Česká Republika, <http://download.mpo.cz/get/43767/49122/576190/priloha001.pdf> (dostęp: 17 października 2011 r.).

nitki ropociągu Przyjaźń, biegnącej z Rosji przez Ukrainę i Słowację. Pozostałe 41,3 proc. pochodzi z czeskiego ropociągu Ingolstadt–Kralupy–Litvínov (IKL), który łączy się w niemieckim Ingolstadt z ruropociągiem Transalpejskim (TAL), dając Czechom dostęp do naftoportu w Trieście. Choć przepustowość obu dróg przekracza roczne czeskie zapotrzebowanie, kraj ten znajduje się w dość problematycznym położeniu. Zwiększenie importu poprzez Przyjaźń nie jest brane pod uwagę z racji potrzeby uniezależnienia się od dostaw surowca z Federacji Rosyjskiej. Z kolei ropociąg IKL, pomimo wykorzystywania jedynie około 1/3 swoich mocy przerobowych, nie może obecnie transportować większych ilości ropy z racji przeciążenia ropociągu TAL, który jest źródłem surowca dla IKL<sup>14</sup>. W tej sytuacji rosyjskie plany rozwoju możliwości transportu ropy drogą morską (BPS-2) zagrażają bezpieczeństwu energetycznemu Czech. Przykładem tego może być odcięcie przez Rosję w 2008 r. dostaw ropociągiem Przyjaźń z „powodów technicznych”, które nastąpiło krótko po podpisaniu czesko-amerykańskiej umowy o umieszczeniu elementów amerykańskiej tarczy antyrakietowej na terytorium Czech. Wówczas kraj uratowało zwiększenie dostaw ropociągiem IKL, które dziś jest już jednak niemożliwe z racji braku wolnych mocy przerobowych.

### *Republika Słowacka*

Zaopatrzenie w gaz ziemny Republiki Słowacji dokonuje się w 98,3 proc. przez import gazociągiem Braterstwo. Podobnie jak w przypadku Czech, produkcja krajowa ma niewielkie znaczenie. Zużycie gazu wyniosło 5,3 mld m<sup>3</sup> w 2009 r.<sup>15</sup>. Tym, co odróżnia Słowację od wymienionych wcześniej krajów jest stu procentowa zależność od dostaw z Federacji Rosyjskiej. Niemniej jednak po kryzysie z 2009 r. rozwinęto możliwość odwrócenia przepływu surowca transportowanego gazociągiem Braterstwo do Czech i Austrii. Teoretyczna przepustowość jest w stanie zaspokoić słowackie potrzeby, lecz w sytuacji kryzysowej jest dość wątpliwe, czy inne kraje – również mające swoje problemy – będą mogły lub chciały podzielić się deficytowym towarem. Obecnie jednak wysoki stan słowackich rezerw gazu, wynoszący 2,8 mld m<sup>3</sup>, znacząco polepsza sytuację kraju<sup>16</sup>.

<sup>14</sup> A. Leszczenko, *Družba Pipeline's Future as a Threat to Czech Energy Security*, Prezentacja na konferencji Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych: *Energy Security of Central Europe: Looking through Regional Lenses*, [http://www.pism.pl/files/?id\\_plik=8348](http://www.pism.pl/files/?id_plik=8348) (dostęp: 17 października 2011 r.).

<sup>15</sup> *Oil & Gas ...*, op.cit., s. 2.

<sup>16</sup> *GSE Map Database*, op.cit.

Roczne zużycie ropy naftowej w Słowacji wyniosło w 2009 r. 79,3 tys. baryłek ropy dziennie (5,7 mln ton w skali roku). Import pokrył 95,2 proc. słowackiego zapotrzebowania. Jego przytłaczającą większość stanowi surowiec rosyjski sprowadzany ropociągiem Przyjaźń. Pomimo pełnego uzależnienia od dostaw z Federacji Rosyjskiej Słowacja ma możliwość dywersyfikacji swych dostaw poprzez istniejący łącznik z ropociągiem Adria, łączącym Słowację z chorwackim naftoportem w Omišalj. Przepustowość rurociągu jest w stanie pokryć większość słowackiego zapotrzebowania. Fakt ten, w połączeniu z istniejącym systemem magazynowania ropy zdolnym zaspokoić potrzeby kraju przez 90 dni, tworzy poczucie bezpieczeństwa dostaw ropy naftowej na Słowacji.

### *Republika Węgierska*

Całkowite zużycie gazu na Węgrzech w 2009 r. wyniosło 11,3 mld m<sup>3</sup>. Produkcja krajowa pokryła 23 proc. zapotrzebowania (2,6 mld m<sup>3</sup>), a import pozostałe 77 proc. (9,6 mld m<sup>3</sup>)<sup>17</sup>. Głównym dostawcą surowca, odpowiadającym za 82 proc. całkowitego importu, jest Federacja Rosyjska. Inni to m.in. Francja i Niemcy. Węgry pobierają gaz z biegnącego z Ukrainy gazociągu Braterstwo oraz austriackiego gazociągu HAG. Obecnie obiema drogami sprowadzany jest gaz rosyjski. Specyfiką Węgier jest znacznie większe niż w innych opisywanych krajach oparcie energetyki na gazie ziemnym. Odpowiada ono na 37 proc. zapotrzebowania tego sektora gospodarki<sup>18</sup>. Rezerwy surowca wynoszą obecnie 6,1 mld m<sup>3</sup>, co stanowi ponad połowę rocznego zużycia<sup>19</sup>.

W 2009 r. na Węgrzech zużyto 154 tys. baryłek ropy dziennie, co stanowi 7,1 mln ton w skali roku<sup>20</sup>. Krajowa produkcja wyniosła zaledwie 0,7 mln ton, dlatego też import pozostaje podstawowym źródłem surowca, pokrywającym zapotrzebowanie w 90,2 proc. Choć całość importu pochodzi z Federacji Rosyjskiej, Węgry mają znaczny potencjał dywersyfikacyjny.

<sup>17</sup> *Country Gas Profile - Hungary*, Energy Delta Institute, <http://www.energydelta.org/mainmenu/edi-intelligence-2/our-services/Country-gas-profiles/country-gas-profile-hungary> (dostęp: 18 października 2011 r.).

<sup>18</sup> *Ibidem*.

<sup>19</sup> *GSE Map Database*, *op.cit.*

<sup>20</sup> *BP Statistical Review of World Energy June 2011*, British Petroleum, s. 6-8, [http://www.bp.com/liveassets/bp\\_internet/globalbp/globalbp\\_uk\\_english/reports\\_and\\_publications/statistical\\_energy\\_review\\_2011/STAGING/local\\_assets/pdf/statistical\\_review\\_of\\_world\\_energy\\_full\\_report\\_2011.pdf](http://www.bp.com/liveassets/bp_internet/globalbp/globalbp_uk_english/reports_and_publications/statistical_energy_review_2011/STAGING/local_assets/pdf/statistical_review_of_world_energy_full_report_2011.pdf) (dostęp: 19 października 2011 r.).

Obecnie ropa naftowa dostarczana jest dwiema południowymi nitkami ropociągu Przyjaźń (z Ukrainy i ze Słowacji) oraz w niewielkim stopniu ropociągiem Adria biegnącym z chorwackiego naftoportu w Omišalj. Dominacja rosyjskiej ropy na węgierskim rynku nie stanowi żadnego problemu dla Budapesztu. Ropociąg Adria o maksymalnej przepustowości 10 mln ton jest w stanie, w razie zakłócenia dostaw ze wschodu, zaspokoić potrzeby Węgier. Dodatkowe zabezpieczenie stanowią węgierskie rezerwy ropy naftowej o pojemności 0,5 mln ton. Składy te są w stanie zaopatrzyć kraj do czasu dotarcia dostaw znad Adriatyku. Co więcej, węgierski koncern paliwowy MOL Group stanowi dodatkowy fundament węgierskiego bezpieczeństwa energetycznego poprzez posiadanie znacznych udziałów w większości przedsiębiorstw branży energetycznej w regionie.

### *Rumunia*

Rumunia jest krajem posiadającym do niedawna jedno z największych w Europie złóż ropy naftowej i gazu ziemnego. Z roku na rok zasoby stają się jednak coraz mniejsze i kraj zmuszony jest do zwiększania importu. W 2009 r. zużycie gazu ziemnego w Rumunii wyniosło 13,3 mld m<sup>3</sup>. Znaczna produkcja krajowa zaspokoiła 80 proc. zapotrzebowania (11,3 mld m<sup>3</sup>), uzupełnieniem produkcji był głównie import z Federacji Rosyjskiej (2 mld m<sup>3</sup>)<sup>21</sup>. Dotychczasowy potencjał importowy Rumunia zamierza zwiększyć poprzez budowę gazoportu w Konstancy. Terminal o maksymalnej przepustowości 7 mld m<sup>3</sup> ma służyć sprowadzaniu skroplonego gazu z Azerbejdżanu<sup>22</sup>. Z uwagi na znaczne zasoby krajowe, rumuńska energetyka również w dużym stopniu opiera się na gazie (35 proc.). Rezerwy strategiczne Rumunii wynoszą obecnie 2,6 mld m<sup>3</sup> gazu<sup>23</sup>, co stanowi równowartość nieco ponad miesięcznego zapotrzebowania w okresie zimowym.

Dzisiejsze rumuńskie wydobycie ropy naftowej dalekie jest od dawnych rekordowych wielkości. W 2009 r. wyniosło ono 93 tys. baryłek ropy dziennie, co przekłada się na 4,5 mln ton. Zapotrzebowanie rumuńskiej gospodarki oscylowało wokół poziomu 211 baryłek ropy dziennie (9,9 mln ton). Za pomocą importu Rumunia zmuszona jest zatem pokrywać 55 proc. swo-

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 24-27.

<sup>22</sup> *Podpisano porozumienie w sprawie budowy terminali LNG w Rumunii i Gruzji*, Inżynieria.com, <http://paliwa.inzynieria.com/cat/1/art/21313> (dostęp: 20 października 2011 r.).

<sup>23</sup> *GSE Map Database*, *op.cit.*

jego zapotrzebowania. Realizowany jest on poprzez naftoport w Konstancy, mogący przyjąć 8 mln ton ropy rocznie.

### *Republika Chorwacji*

Na przykładzie Chorwacji przedstawić można udany proces dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego. Po kryzysie gazowym z początku 2009 r., który mocno odbił się na ówczesnie pozbawionym rezerw i dróg dywersyfikacji dostaw kraju, w Chorwacji zaszły duże zmiany. Sukces jest po części skutkiem małego zapotrzebowania (2,9 mld m<sup>3</sup> w 2008 r.)<sup>24</sup> i względnie wysokiej produkcji krajowej (1,7 mld m<sup>3</sup>), lecz nie ulega wątpliwości, że Chorwacja niezwykle konsekwentnie dąży do trwałego zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju. Od 1 stycznia 2011 r. przestała obowiązywać umowa z rosyjskim Gazpromem, a dostawy realizuje włoska firma ENI. Tranzyt dokonuje się dwiema drogami: interkonektorem ze Słowacją oraz nowo powstałym połączeniem z Węgrami<sup>25</sup>. Co więcej, Chorwacja jest wstępnie zaangażowana w projekt budowy gazociągu jońsko-adriatyckiego (IAP), biegnącego przez Dalmację aż do albańskiego portu Fier, gdzie łączyć się będzie z gazociągiem transadriatyckim (TAP), dając Chorwacji dostęp do złóż kaspijskich<sup>26</sup>. W mieście tym planowana jest również budowa gazoportu, co dodatkowo zwiększa atrakcyjność tej inwestycji. Ostatnim elementem systemu bezpieczeństwa energetycznego Chorwacji będzie terminal LNG w Omišalj na wyspie Krk. Wydaje się, że działania Zagrzebia konsekwentnie ukierunkowane są na budowę trwałych fundamentów bezpieczeństwa energetycznego kraju.

Przed opisanymi krajami stoją podobne wyzwania w kwestii budowania swego bezpieczeństwa energetycznego. Konieczność dywersyfikacji źródeł zaopatrzenia w gaz ziemny i ropę naftową wymusiła inwestycje w systemy przesyłu i magazynowania surowców. Po kryzysie z 2009 r. potrzeba zniwelowania niedostatków infrastrukturalnych stała się podstawą do współpracy w regionie.

<sup>24</sup> 2008 Energy Balance for Croatia, Międzynarodowa Agencja Energetyczna, [http://www.iea.org/stats/balancetable.asp?COUNTRY\\_CODE=HR](http://www.iea.org/stats/balancetable.asp?COUNTRY_CODE=HR) (dostęp: 21 października 2011 r.).

<sup>25</sup> Chorwacja wybrała nowego dostawcę gazu, Ministerstwo Gospodarki, <http://www.eksporter.gov.pl/Informacja/Informacja.aspx?Id=25489> (dostęp: 21 października 2011 r.).

<sup>26</sup> TAP and Croatia Gas Pipeline Operator Plinacro Sign South East Europe MOUC, Trans Adriatic Pipeline, <http://www.trans-adriatic-pipeline.com/news/news/detail-view/article/50/> (dostęp: 21 października 2011 r.).

## WSPÓŁPRACA W BUDOWANIU BEZPIECZEŃSTWA ENERGETYCZNEGO REGIONU

Sprzeczności interesów i narodowe egoizmy skutecznie paraliżowały wiele prób koordynacji polityki w regionie. W tych warunkach szansa na skuteczniejszą współpracę jawiła się w relacjach bilateralnych, w naturalny sposób łatwiejszych od rozmów wielostronnych. Dowodów na to dostarcza analiza skutków ukraińsko-rosyjskiej wojny gazowej w 2009 r. Ciekawym zjawiskiem jest też wpisywanie małych projektów bilateralnych w ramy szerszych projektów regionalnych, co zaobserwować można na przykładzie interkonektorów.

14 września 2011 r. premierzy Polski i Czech uczestniczyli w ceremonii otwarcia interkonektora systemów gazowych obu krajów. Połączenie o teoretycznej przepustowości 2,5 mld m<sup>3</sup> ze względu na słabość dalszego odcinka polskiego systemu gazowego będzie przesyłać jedynie 0,5 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie<sup>27</sup>. Obecnie interkonektor umożliwia jedynie dostawy z Czech do Polski. Przepływ w drugą stronę jest możliwy, lecz wiąże się z zatrzymaniem pracy i przestawieniem połączenia na tłoczenie zwrotne. Warto dodać, że w czasie kryzysu w 2009 r. odwrócenie biegu gazociągu Braterstwo na tranzyt z Czech do Słowacji zajęło 17 dni<sup>28</sup>. Przykład ten wskazuje, jak bardzo potrzebny jest rozwój tego połączenia. Umożliwienie faktycznej dwukierunkowości przesyłu dużych objętości gazu może przynieść znaczące korzyści obu stronom, szczególnie w razie potwierdzenia istnienia w Polsce opłacalnych w wydobyciu złóż gazu łupkowego.

Podobne znaczenie może mieć interkonektor polsko-słowacki, obecnie znajdujący się we wczesnej fazie planowania inwestycji. Studium wykonalności projektu ma powstać w 2012 r. Choć polski operator systemu gazowego Gaz-System zapowiada ukończenie połączenia do 2017 r., obecnie realizacja projektu nadal stoi pod znakiem zapytania. Dla inwestorów niepewny jest bowiem ekonomiczny sens inwestycji<sup>29</sup>.

Na marginesie warto wspomnieć również o polskich planach budowy interkonektora z Litwą. Połączenie to miałyby służyć zapewnieniu dostaw dla

<sup>27</sup> *Połączenie gazowe między Polską a Czechami otwarte*, Portal Gospodarczy WNP, [http://gazownictwo.wnp.pl/polaczenie-gazowe-miedzy-polska-a-czechami-otwarte,150458\\_1\\_0\\_0.html](http://gazownictwo.wnp.pl/polaczenie-gazowe-miedzy-polska-a-czechami-otwarte,150458_1_0_0.html) (dostęp: 21 października 2011 r.).

<sup>28</sup> *Bezpieczeństwo energetyczne w Grupie Wyszehradzkiej ...*, *op.cit.*, s. 81.

<sup>29</sup> *Połączenie gazowe ze Słowacją nie jest przesądzone*, Forbes.pl, <http://www.forbes.pl/artykuly/sekcje/wydarzenia/polaczenie-gazowe-ze-slowacja-nie-jest-przesadzone,16869,1> (dostęp: 21 października 2011 r.).

państw bałtyckich, wpisując się zarazem w priorytety rozwoju infrastruktury energetycznej wyznaczone przez Unię Europejską<sup>30</sup>. Obecnie zakończono studium wykonalności i trwają starania o zapewnienie finansowania inwestycji środkami unijnymi.

Aby zapobiec powtórzeniu się sytuacji z 2009 r., Słowacja poczyniła w ostatnich latach inwestycje gwarantujące stałą dwukierunkowość przesyłu gazu ziemnego rurociągiem Braterstwo. Dodatkowo pracowano nad budową interkonektorów. We wrześniu 2011 r. operatorzy systemów gazowych Słowacji i Węgier podpisali porozumienie o współpracy w celu ukończenia projektu interkonektora łączącego oba kraje. Do 2015 r. ma powstać połączenie o przepustowości 5 mld m<sup>3</sup>, łączące przez Węgry słowacki odcinek gazociągu Braterstwo z budowanym terminalem LNG w Chorwacji<sup>31</sup>. Łącznik umożliwiłaby Słowacji korzystanie również z gazociągu Nabucco w perspektywie urzeczywistnienia tego projektu.

Węgry także starały się tworzyć nowe drogi dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego. W październiku 2010 r. premierzy Węgier i Rumunii, Victor Orban i Emil Boc, otworzyli rumuńsko-węgierski interkonektor w Csanádpalota. Choć obecnie połączenie stanowi źródło dywersyfikacji dostaw dla Rumunii, to istnieje również możliwość przesyłu w drugą stronę. Roczna przepustowość sięga 4,5 mld m<sup>3</sup> gazu<sup>32</sup>. Oznacza to, że gazociąg jest w stanie zaspokoić w pełni potrzeby rumuńskiego importu, uniezależniając kraj od dostawcy rosyjskiego. W razie kryzysu kierunek przesyłu może zostać odwrócony, co daje Węgom dostęp do rumuńskich składów błękitnego paliwa.

Kolejną ceną inicjatywą jest plan powstania interkonektora między Rumunią a Bułgarią. Projekt jest w fazie realizacji a jego ukończenie nastąpić ma do 2013 r. Przepustowość tego dwukierunkowego połączenia ma wynieść 1,5 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie<sup>33</sup>. Głównym celem powstania interkonektora jest wzajemna pomoc w sytuacjach kryzysowych.

<sup>30</sup> Chadam: *chcemy spotkać się z KE ws. interkonektora z Litwą*, „Rzeczpospolita”, <http://www.rp.pl/artykul/732384.html> (dostęp: 22 października 2011 r.).

<sup>31</sup> *Development of Slovak-Hungarian Gas Interconnector reinforced by new Memorandum of Understanding*, Eustream, [http://www.eustream.sk/en\\_media/en\\_press-releases/development-of-slovak-hungarian-gas-interconnector-reinforced-by-new-memorandum-of-understanding](http://www.eustream.sk/en_media/en_press-releases/development-of-slovak-hungarian-gas-interconnector-reinforced-by-new-memorandum-of-understanding) (dostęp: 22 października 2011 r.).

<sup>32</sup> *The Arad-Szeged Gas Pipeline Was Opened at the Inauguration Ceremony*, Földgázszállító, <http://www.fgsz.hu/node/577> (dostęp: 22 października 2011 r.).

<sup>33</sup> *Bulgaria-Romania Interconnection, between Giurgiu (Romania) and Russe (Bulgaria)*, Transgaz, [http://www.transgaz.ro/en/inter\\_russe\\_giurgiu.php](http://www.transgaz.ro/en/inter_russe_giurgiu.php) (dostęp: 22 października 2011 r.).

Wartym uwagi pomysłem jest węgiersko-rumuńsko-gruzińsko-azerski projekt AGRI, zakładający transport skroplonego gazu LNG z Azerbejdżanu przez Gruzję do Rumuni i Węgier. Surowiec byłby wysyłany statkami z gruzińskiego portu Kulevi do rumuńskiego terminalu LNG w Konstancy, aby następnie zostać wtłoczony w rumuński i węgierski system gazowy. Przepustowość gazoportu ma być systematycznie zwiększana, osiągając początkowo od 7 do 10, a ostatecznie nawet 20 mld m<sup>3</sup> gazu rocznie<sup>34</sup>. Połączenie węgierskiego i rumuńskiego systemu gazowego może zatem w przyszłości pełnić rolę fundamentu bezpieczeństwa energetycznego w całym regionie Europy Środkowo-Wschodniej. Budowa terminalu LNG w Konstancy mogłaby stanowić domknięcie trójkąta bezpieczeństwa energetycznego regionu, na który składają się gazoporty w Świnoujściu i Omiśalju.

Wspomniany już przy opisie Chorwacji interkonektor z Węgrami wart jest dłuższego omówienia. Obecnie stanowi on jedynie źródło dywersyfikacji dostaw dla Chorwacji. Niemniej jednak jego przepustowość wynosząca 6,5 mld m<sup>3</sup> rocznie sugeruje, że nie było to jedynym celem inwestycji (import chorwacki wynosi 1 mln m<sup>3</sup>)<sup>35</sup>. Dla Węgier budowa tego połączenia stanowi długofalową inwestycję nakierowaną na odbiór chorwackiego LNG oraz kaspijskiego gazu z IAP. Interkonektor jest również pierwszym elementem korytarza gazowego północ-południe.

Choć od budowy terminalu LNG w Omiśalju na chorwackiej wyspie Krk zależy sens wielu innych projektów, samo powstanie gazoportu napotyka na nowe trudności. W kwietniu 2011 r. udziałowcy spółki Adria LNG odłożyli decyzję inwestycyjną na 2013 r. Wcześniej planowano ukończenie całego projektu w 2014 r. W tej sytuacji w Chorwacji pojawiły się prowokacyjne propozycje budowy małego terminalu tylko na potrzeby rynku chorwackiego, mające skłonić zagranicznych udziałowców (E.ON-Ruhrgas, Total, OMV, RWE, Geoplin) do szybszego działania<sup>36</sup>.

Poza budowę terminalu LNG, Chorwacja zaangażowana jest również w inny projekt dywersyfikacji dostaw gazu ziemnego – gazociąg IAP. Poza nią poparcie dla niego wyrażają Bośnia i Hercegowina, Czarnogóra oraz Albania. Jeśli jego budowa dojdzie do skutku, poprawić on może również

<sup>34</sup> *Black Sea LNG Project Draws On Gas From Azerbaijan*, European Dialogue, <http://eurodialogue.org/Black-Sea-LNG-Project-Draws-On-Gas-From-Azerbaijan> (dostęp: 22 października 2011 r.).

<sup>35</sup> *Uruchomiono chorwacko-węgierski łącznik gazowy*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/best/2011-08-10/uruchomiono-chorwackowegierski-lacznik-gazowy> (dostęp: 22 października 2011 r.).

<sup>36</sup> *Adria LNG Schedule Unacceptable for Croatia*, Reuters, <http://uk.reuters.com/article/2011/04/28/croatia-lng-idUKLDE73R10J20110428> (dostęp: 23 października 2011 r.).

bezpieczeństwo energetyczne Węgier. Perspektywa otwarcia nowej drogi dostaw bliskowschodniego i kaspijskiego gazu ziemnego jest warta uwagi i dalszego wsparcia. Najistotniejszym problemem jest kwestia finansowania, którego źródło Chorwacja upatruje w Unii Europejskiej.

Opisane powyżej inicjatywy mają w większości przypadków charakter dwustronny. Przy ich realizacji korzystano jednak niemalże zawsze z pomocy finansowej lub patronatu organizacji międzynarodowych. Budowę interkonektorów wspiera m.in. funkcjonujący w ramach Komisji Europejskiej *European Economic Recovery Programme* (EERP). Komisja zgodziła się współfinansować inwestycje energetyczne państw członkowskich, które, podnosząc poziom bezpieczeństwa energetycznego, są zarazem nieopłacalne dla inwestorów prywatnych. 19 października 2011 r. Komisja Europejska ogłosiła listę ośmiu priorytetów nowego funduszu infrastrukturalnego *Connecting Europe Facility* (CEF). Na jego cele na lata 2014-2020 zaplanowano przeznaczenie 50 mld euro, w tym 9,1 mld euro na projekty energetyczne. Wśród ośmiu priorytetów znajduje się pięć kluczowych dla Polski, m.in. gazowy korytarz północ-południe<sup>37</sup>.

Kolejnym istotnym działaniem Unii Europejskiej jest kontynuowanie i rozszerzanie uregulowań zawartych w tzw. dyrektywie SoS z 2006 r., czego skutkiem było rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady nr 994/2010 z 20 października 2010 r. Celem tego aktu prawnego jest zapobieganie kryzysom gazowym i łagodzenie ich skutków. Warte odnotowania jest to, że rozdziela on odpowiedzialność za bezpieczeństwo dostaw gazu między państwa członkowskie, przedsiębiorstwa gazowe i Komisję Europejską. Ta ostatnia ma pełnić rolę koordynacyjną i sprawować kontrolną. Rozporządzenie daje państwom członkowskim cztery lata na podjęcie działań w celu uniezależnienia się od dostaw z jednego źródła, rozbudowę połączeń krajowych systemów gazowych, zapewnienie możliwości odwrócenia przesyłu gazu oraz zwiększenie strategicznych rezerw surowca<sup>38</sup>. Ten istotny akt prawny zwiększył dynamikę zmian zachodzących w regionie.

W czasie kryzysu finansowego w Europie zgłaszanie przez nowych członków UE propozycji dofinansowania ich inwestycji budzi w Europie

<sup>37</sup> UE postawi na połączenia energetyczne przez Polskę, Forbes.pl, <http://m.forbes.pl/mobile/artykul/home/wydarzenia/ue-postawi-na-polaczenia-energetyczne-przez-polske,20606,1,none> (dostęp: 23 października 2011 r.).

<sup>38</sup> Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) nr 994/2010 z dnia 20 października 2010 r., Eur-Lex <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:L:2010:295:001:0022:PL:PDF> (dostęp: 8 listopada 2011 r.).

Zachodniej wiele kontrowersji. Tym bardziej istotne jest wspólne występowanie na forum Unii wszystkich państw Europy Środkowo-Wschodniej. Kryzys gazowy pokazał, że działanie w oderwaniu od swoich sąsiadów i bazowanie na dobrych relacjach czy to z Rosją, czy państwami Europy Zachodniej nie jest w stanie zagwarantować bezpieczeństwa. Słowacja, kraj w 100 proc. zależny od rosyjskiej ropy, straciła na siedemnaście dni dostęp do gazu ziemnego, nie będąc w żadnym sporze z Federacją Rosyjską. Pomoc ze strony Czech i Austrii nadeszła późno. W podobnej, choć nieco lepszej sytuacji znajdowały się też inne kraje regionu. Uświadomiło im to, jak ważne jest stworzenie jednolitego systemu gazowego w Europie Środkowej. Dlatego też w czerwcu 2009 r. Grupa wysokiego szczebla do spraw bezpieczeństwa energetycznego (istniejąca w ramach Grupy Wyszehradzkiej) zainicjowała dyskusję na temat projektu korytarza gazowego północ-południe<sup>39</sup>. Inicjatywa ta zakłada powstanie połączeń systemów gazowych państw Europy Środkowo-Wschodniej od Bałtyku po Adriatyk i Morze Czarne, umożliwiających swobodny przepływ gazu pomiędzy nimi. Kluczowymi punktami tego systemu mają być: terminale LNG w Świnoujściu, Omišalj i w dalszej perspektywie również Konstancy oraz gazociąg Nabucco. Potwierdzenie poparcia dla tego przedsięwzięcia znalazło się w Deklaracji budapeszteńskiej ogłoszonej po szczycie Grupy Wyszehradzkiej Plus (z udziałem państw regionu: Austrii, Bośni i Hercegowiny, Bułgarii, Chorwacji, Serbii, Słowenii i Rumunii). Inicjatywa ta formułowała dwa główne priorytety. Pierwszym z nich była integracja rynków gazowych. Włączono zatem w ramy korytarza ówczesznie prowadzone projekty budowy interkonektorów oraz promowano powstawanie następnych. Drugim priorytetem stało się koordynowanie wpływu państw V4 na politykę energetyczną UE. W tym celu zarządzono przeprowadzanie regularnych spotkań wysokiego szczebla i powstanie podległych im grup roboczych<sup>40</sup>. Ministrowie krajów V4 wystosowali również, bazując na wspomnianej deklaracji, list otwarty do komisarza UE do spraw energii Güntera Oettingera, który przyjął go z zadowoleniem i obiecał poparcie. Efektem tego było zatwierdzenie listy priorytetowych inwestycji energetycznych w regionie przez Radę Europejską w lutym 2011 r. oraz powołanie przez Jose Manuela Barroso Grupy wysokiego szczebla pod przewodnictwem Komisji Europejskiej. W jej skład, oprócz państw V4, weszły także Rumunia, Bułgaria a także Chorwacja w roli obserwatora. Zadaniem Grupy

<sup>39</sup> K. Rogala, *Gazociąg Wolin-Adria na gruzach Żelaznej Kurtyny*, Instytut Jagielloński, <http://www.jagiellonski.pl/?p=794> (dostęp: 23 października 2011 r.).

<sup>40</sup> *Bezpieczeństwo energetyczne państw Grupy Wyszehradzkiej ...*, op.cit., s. 82.

jest przygotowanie planu rozbudowy połączeń wszystkich sektorów energetycznych. Obecnie prace koncentrują się na szczegółowej charakterystyce projektów będących częścią korytarza gazowego północ-południe. Gotowy plan ma zostać dostarczony KE jeszcze w 2011 r.

Ostatnim z omówionych projektów gazowych i zarazem największym z nich jest gazociąg Nabucco, mogący obecnie stać się częścią korytarza gazowego północ-południe. Początki idei budowy gazociągu sięgają 2002 r., kiedy to miały miejsce pierwsze wielostronne rozmowy konsorcjów energetycznych z Austrii, Turcji, Węgier, Rumunii i Bułgarii w sprawie budowy gazociągu łączącego Austrię z kaspijskimi i bliskowschodnimi złożami gazu ziemnego. Warto pamiętać, że dopiero w 2009 r. podpisano porozumienie międzyrządowe w tej sprawie, ratyfikowane rok później<sup>41</sup>. Jeszcze w 2010 r. planowano rozpoczęcie budowy na 2012 r., a uruchomienie gazociągu na 2015 r. Obecnie termin rozpoczęcia prac przesunięto o rok, zaś termin ich zakończenia o dwa lata. Ma to związek z zaplanowanym na 2017 r. rozpoczęciem II fazy eksploatacji azerskich złóż gazu ziemnego w Szah Deniz<sup>42</sup>. Niestety, złoża te nie wystarczą do wypełnienia całkowitych mocy przesyłowych rurociągu, które mają wynosić 31 mld m<sup>3</sup> rocznie. Planowane położenie gazociągu po dnie Morza Kaspijskiego jest niezwykle kłopotliwe z racji niuregulowanego statusu prawnego tego akwenu. Niedostatek podaży stanowi główny problem dla realizacji projektu Nabucco. Aspekt ten podnosi jako jego główny oponent – Rosja, oferująca w zamian udział w budowie gazociągu South Stream. W podobnym tonie wypowiadają się przedstawiciele nieuwzględnionego w projekcie Iranu, który oferował tranzyt gazu turkmeńskiego. Uwagę od Nabucco odwracają też alternatywne unijne projekty dotarcia do złóż kaspijskich i bliskowschodnich – projekt włosko-grecko-tureckiego interkonektora ITGI oraz plan przesyłu LNG w ramach AGRI. Kolejnym problemem są spekulacje dotyczące rosnących kosztów budowy gazociągu. Początkowe 7,9 mld euro zastąpiły przedstawione w październiku 2011 r. szacunki komisarza G. Oettingera, wskazujące kwotę w przedziale od 10 do 14 mld euro. Zaledwie dwa tygodnie później węgierski minister rozwoju narodowego Tamás Fellegi ogłosił, że koszty oscylować będą wokół

<sup>41</sup> *About Us*, Nabucco Gas Pipeline International GmbH, [http://www.nabucco-pipeline.com/portal/page/portal/en/company\\_main/about\\_us](http://www.nabucco-pipeline.com/portal/page/portal/en/company_main/about_us) (dostęp: 23 października 2011 r.).

<sup>42</sup> *Problemy Nabucco zwiększają szanse na fuzję w ramach Południowego Korytarza*, Ośrodek Studiów Wschodnich, <http://www.osw.waw.pl/pl/publikacje/tydzien-na-wschodzie/2011-05-11/problemy-nabucco-zwiekszaja-szanse-na-fuzje-w-ramach-polu> (dostęp: 23 października 2011 r.).

24-26 mld euro<sup>43</sup>. Przedstawione dane są jedynie spekulacjami, jednakże nie przysparzają one zwolenników coraz bardziej kontrowersyjnemu projektowi gazociągu Nabucco.

## PERSPEKTYWY ROZWOJU WSPÓŁPRACY REGIONALNEJ

Kontynuacja projektu budowy korytarza północ-południe wydaje się pewnym kierunkiem postępu współpracy w regionie. Potrzeba zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego stała się wspólnym interesem spajającym kraje Europy Środkowo-Wschodniej. Patronat nad tym programem prowadzony w formacie Grupy Wyszehradzkiej Plus, połączony ze wspólnym promowaniem tego projektu na forum Unii Europejskiej wydaje się niezbędny. Omówienia wymaga jednak kwestia możliwych sprzeczności, m.in. pomiędzy projektem AGRI a gazociągiem Nabucco. Choć przedstawiciele państw zaangażowanych w AGRI zaświadczać, że nie stanowi on konkurencji, a jedynie uzupełnienie dla Nabucco, są powody, aby w to wątpić. Uwzględniana w dłuższej perspektywie maksymalna przepustowość AGRI na poziomie 20 mld m<sup>3</sup> rocznie stanowi 2/3 planowanej mocy gazociągu. Z drugiej strony, projekt Nabucco „realizowany” jest od 2002 r. i posiada poważnych konkurentów w postaci projektu gazociągu South Stream i ITGI. Zakładając, że budowa Nabucco jest niepewna, idea AGRI może stanowić łatwiejszy do uzgodnienia i zrealizowania projekt dywersyfikacji dostaw dla regionu.

Wyzwaniem wymagającym zgodnej współpracy w regionie jest perspektywa budowy gazociągu South Stream. Jego przepustowość sięgająca 63 mld m<sup>3</sup><sup>44</sup>, chęć strony rosyjskiej do pokrycia znaczącej części kosztów oraz skłonność niektórych krajów do wiary w niezawodność wolnego od pośredników przesyłu rosyjskiego surowca mogą w dużym stopniu zniweczyć próby energetycznego uniezależnienia się krajów regionu od Rosji. W przypadku powstania tego wydajnego połączenia znacznie trudniej będzie przekonać instytucje unijne, inwestorów, czy podatników do finansowania kolejnych prób dywersyfikacji dostaw błękitnego paliwa. Jest wysoce prawdopodobne, że niektóre kraje regionu poprą inicjatywę budowy gazociągu South Stream,

<sup>43</sup> *Nabucco Cost Speculation Rises*, Natural Gas Europe, <http://www.naturalgaseurope.com/nabucco-costs-speculation-rises-3172> (dostęp: 23 października 2011 r.).

<sup>44</sup> *Facts and Figures*, South Stream, <http://south-stream.info/index.php?id=14&L=1> (dostęp: 23 października 2011 r.).

upatrując w nim szansę osiągnięcia bezpieczeństwa energetycznego. Może to stanowić w przyszłości kolejny przykład rozbijania od wewnątrz regionalnych inicjatyw na obszarze „nowej Europy”. Jedyną rzeczą, jaką można zrobić, aby temu zapobiec, to próba jak najgłębszego powiązania interesów krajów regionu. Plan budowy energetycznego korytarza północ-południe stanowi doskonałą szansę osiągnięcia tego celu.

W ciągu kilku najbliższych lat znane będą faktyczne zasoby gazu łupkowego na terytorium Europy Środkowo-Wschodniej oraz opłacalność ich wydobycia na masową skalę. Dotyczy to w pewnym stopniu Węgier i Czech, przede wszystkim jednak Polski. Przy założeniu wariantu optymistycznego gaz łupkowy znad Wisły stanie się źródłem dywersyfikacji dostaw dla całego regionu, a Polska zmieni się z importera w eksportera gazu. W wariantcie pesymistycznym pokłady okażą się małe lub niemożliwe do eksploatacji ze względów ekonomicznych. Polska, wzmagając zainteresowanie poszukiwaniami gazu łupkowego, nic nie traci. Może za to dużo zyskać. Skrajnie negatywnym scenariuszem byłaby oczywiście rezygnacja z wszelkich projektów dywersyfikacji, spowodowana przedwczesną euforią. Jest to jednak mało prawdopodobne.

W przypadku inwestycji związanych z ropą naftową specyfika rynku tego surowca zmniejsza znacząco wpływ państw. Kluczowym kryterium jest opłacalność inwestycji, gdyż z reguły prowadzone są one przez podmioty komercyjne. Dodatkowo, różnice między państwami regionu osłabiają potencjał wspólnego działania. Najprawdopodobniej każdy z krajów będzie budował swe bezpieczeństwo samodzielnie lub w relacjach bilateralnych. Wyjątkiem mogą stać się kraje członkowskie Międzynarodowej Organizacji Energetycznej, która stosuje wysokie standardy utrzymywanych przez państwa strategicznych rezerw oraz tworzy plany awaryjne na wypadek zakłóceń w dostawach ropy.

Jednym z najważniejszych projektów w skali regionu jest Euroazjatycki Naftowy Korytarz Transportowy, polegający na rozbudowie ropociągu Odessa–Brody, umożliwiającej przesył większych ilości ropy do południowej nitki ropociągu Przyjaźń oraz przedłużenie go do Płocka i Gdańska. Rurociąg ten powstał w 2001 r., jednak już trzy lata później Ukraina zmieniła całkowicie koncepcję jego użycia i zaczęto tłoczyć ropę w odwrotnym kierunku: z Brodów do naftoportu w Odessie. Obecnie Kijów powrócił do pierwotnych planów. Od lutego 2011 r. rurociąg transportuje ropę na Białoruś. Roczny przesył wynosi 4 mln ton surowca<sup>45</sup>. Tranzyt ten wskazuje,

<sup>45</sup> Ropa już płynie na Białoruś rurociągiem Odessa-Brody, Polskie Radio, <http://www.polskieradio.pl/5/3/Artykul/312971,Ropa-juz-plynie-na-Bialorus-rurociagiem-OdessaBrody> (dostęp: 22 października 2011 r.).

że Ukraina nie zamierza czekać i utrzymywać wolnych mocy przesyłowych rurociągu w oczekiwaniu na polską inicjatywę. Główny problem stanowią kwestie finansowania inwestycji. Jeśli jednak Czechy, Słowacja i Węgry zdecydują się dołączyć do projektu, może to znacząco wzmocnić szanse jego realizacji.

Polska, choć funkcjonuje obecnie we względnie komfortowych warunkach, nie może stale opóźniać programów dywersyfikacji dostaw, takich jak Odessa–Brody–Gdańsk. Gdy strona ukraińska lub azerska stracą zainteresowanie projektem lub znajdą innych nabywców, Polska może znaleźć się w kłopotliwej sytuacji.

Innym z wariantów transportu azerskiej ropy do Polski jest koncepcja dostaw poprzez połączenie między ropociągiem Odessa–Brody a białoruskim systemem rurociągu Przyjaźń. W celu realizacji tego połączenia w Polsce budowana jest trzecia nitka rurociągu Przyjaźń z Adamowa do Płocka. Inwestycje po stronie wschodniej znajdują się obecnie na etapie wstępnym. Zakończenie projektu wyznaczono na 2015 r.<sup>46</sup>. Przedsięwzięcie to wzmocni bezpieczeństwo dostaw ropy, lecz nie jest ono doskonałe z racji konieczności tranzytu surowca przez dość nieprzewidywalnego partnera, jakim jest Białoruś. W tym kontekście zostanie dokonana dywersyfikacja źródeł dostaw, lecz nie drogi przesyłu, co zmniejsza znaczenie projektu.

Dla Czech, Słowacji i Węgier zakup ropy transportowanej rurociągiem Odessa–Brody wydaje się dość korzystnym sposobem dywersyfikacji dostaw tego surowca. Minusem są jednak ograniczone moce przesyłowe, których zwiększenie wymaga znacznych inwestycji. Inną szansą na zapewnienie bezpieczeństwa dostaw dla tych krajów jest rozbudowa ropociągu Adria, umożliwiająca dostawy do Czech oraz osiągnięcie większych mocy przesyłowych, mogących w pełni zaspokoić zapotrzebowanie zainteresowanych krajów. W przypadku czeskim wartym rozważenia pomysłem jest również budowa połączenia z niemiecką rafinerią w Spergau. Powodem tego jest fakt zainteresowania firm rosyjskich zakupem udziałów w niemieckim przemyśle przetwórstwa ropy naftowej, co sprawia, że jest mało prawdopodobne, aby obiekty te miały zostać pozbawione dostaw surowca.

Budowa wspólnego rynku naftowego osiągnięta przez łączenie rurociągów produktowych mogłaby, podobnie jak w przypadku gazu ziemnego, poprawić sytuację regionu. Obecnie jednak idea tego typu połączeń nie

<sup>46</sup> *Kaspijska ropa w polskich rafineriach? Sarmatia: Rurociąg naftowy Brody-Adamowo do końca 2015 r.*, „Polska The Times”, <http://www.polskatimes.pl/pieniadze/434302,kaspijska-ropa-w-polskich-rafineriach-sarmatia-rurociag,id,t.html> (dostęp: 8 listopada 2011 r.).

cieszy się zainteresowaniem inwestorów. Polska spółka PKN Orlen jeszcze w 2005 r. rozważała budowę połączenia z Czechami. Dziś jednak odcina się od tych planów<sup>47</sup>.

Skutkiem inwestycji w system przesyłu ropy może być zmniejszenie uzależnienia Polski i innych krajów regionu od importu rosyjskiego surowca. Współpracę utrudniają jednak różnice między państwami, powodujące mniejsze zainteresowanie projektami wielostronnymi.

## PODSUMOWANIE

Dalsza współpraca energetyczna państw Europy Środkowo-Wschodniej najprawdopodobniej stanowić będzie kontynuację rozpoczętych już inicjatyw. Region ten jest obecnie miejscem dynamicznego rozwoju infrastruktury przesyłowej, magazynowej oraz produkcyjnej. Priorytetem dla krajów powinno być wywiązanie się z podjętych zobowiązań. Wypełnienie opisanych planów skutkowałaby w perspektywie od pięciu do dziesięciu lat całkowitą zmianą uwarunkowań bezpieczeństwa energetycznego Europy Środkowo-Wschodniej.

W przypadku Polski samo ukończenie terminalu LNG w Świnoujściu oraz rozbudowa wewnętrznej infrastruktury przesyłowej, umożliwiającej pełne wykorzystanie polsko-czeskiego interkonektora, teoretycznie umożliwi zmniejszenie udziału importu gazociągiem jamalskim z 89 do około 30 proc. rocznego zapotrzebowania. Dalsza rozbudowa gazociągów z Czech i Słowacji lub zwiększenie mocy przesyłowych gazoportu może ten spadek znacznie pogłębić. W praktyce nie będzie to jednak możliwe bez renegeacji kontraktu jamalskiego, gwarantującego dostawy rosyjskie na poziomie 10,25 mld m<sup>3</sup> rocznie do 2037 r. Co więcej, uwzględniając postępujący wzrost zapotrzebowania na gaz ziemny, obecne projekty w perspektywie bieżącej dekady wydają się niewystarczające. Jeśli chodzi o ropę naftową, Polska może czuć się względnie bezpieczna dopóty, dopóki niemieckie naftoporty nie zwiększą swych możliwości przesyłowych w stopniu czyniącym tranzyt ropociągiem Przyjaźń zbędnym. Sposobem zażegnania tego niebezpieczeństwa może być udział w projekcie przedłużenia ropociągu Odessa–Brody

<sup>47</sup> Orlen nie planuje budowy rurociągów do Niemiec i Czech, Portal WNP, [http://nafta.wnp.pl/orlen-nie-planuje-budowy-rurociagow-do-niemiec-i-czech,143151\\_1\\_0\\_0.html](http://nafta.wnp.pl/orlen-nie-planuje-budowy-rurociagow-do-niemiec-i-czech,143151_1_0_0.html) (dostęp: 23 października 2011 r.).

do Płocka i Gdańska. Wymaga to jednak od Polski poniesienia znacznych kosztów, co wydaje się zmniejszać zapal potencjalnych inwestorów.

Czechy, Słowacja, Węgry, Chorwacja i Rumunia również odczują efekty poczynionych inwestycji. W kwestii gazu kluczowy dla tych krajów jest „trójkąt bezpieczeństwa energetycznego” Świnoujście–Omiśalj–Konstanca. Zaś w przypadku ropy naftowej szansą jest udział w ukraińskim projekcie tranzytu azerskiej ropy rurociągiem Odessa–Brody oraz budowa interkonektorów dających dostęp do naftoportów (Gdańsk, Omiśalj).

Obecna dekada wydaje się okresem znaczących i pozytywnych zarazem zmian w środowisku bezpieczeństwa energetycznego państw Europy Środkowo-Wschodniej. Źródłem tego stanu rzeczy należy szukać w ukraińsko-rosyjskim konflikcie gazowym. Kryzys będący jej następstwem dobitnie wskazał zagrożenia, wynikające z uzależnienia od jednego dostawcy surowców energetycznych. Spowodował też wzrost współpracy krajów regionu oraz ożywienie kontaktów w ramach już istniejących platform, takich jak Grupa Wyszehradzka i Unia Europejska. Choć perspektywy energetycznej kooperacji i wzrostu poczucia bezpieczeństwa są dość optymistyczne, to jest niestety również prawdopodobne, że po zakończeniu wspólnych projektów współpraca ponownie osłabnie, podobnie jak po zrealizowaniu podstawowych celów V4, czyli akcesji do NATO i UE.